

Właściciele sklepów, domów i zakładów kąpielowych

Karaimi w dawnych reklamach

Karaimscy przedsiębiorcy z Jałty i innych miejscowości także ogłaszali się w przewodnikach po Krymie, choć nie tak często jak ich rodacy z Sewastopola.

O sewastopolskich karaimskich kupcach i właścicielach domów, których nazwiska znaleźć można w reklamach zamieszczonych w przewodnikach Moskwicza z kolekcji mojego Ojca, pisałam w zeszłym numerze „Awazymyz”. Wątki karaimskie znajdujemy jednak w ogłoszeniach nie tylko sewastopolskich, lecz także jałtańskich przedsiębiorstw. Szybko rozwijająca się w drugiej połowie XIX w. Jałta stała się głównym kurortem Półwyspu i przyciągała nie tylko turystów, lecz także kupców i różnego autoramentu „biznesmenów”. Główną arterią miasta, centrum jego życia handlowego, kulturalnego i towarzyskiego, stanowiła, podobnie jak i dziś, ulica Nabiereżnaja, czyli nadmorski bulwar.

W tej prestiżowej lokalizacji znajdujemy sklep A. S. Majkapara i współników mieszczący się w domu Szlejdena. Sklep oferował poniekąd „szwarc, mydło i powidło”: wyroby jedwabne i wełniane, z płótna, sukna i papieru, dla panów bieliznę i halsztuki, dla pań gorsety, pończochy, wstążki i koronki, ponadto rękawiczki, parasole i parasolki, a dla dzieci zabawki. Śmiałkowie gotowi zmagać się z morskimi falami mogli tu nabyć stroje kąpielowe. Sklep oferował również artykuły papiernicze, wyroby jubilerskie ze złota, srebra i porcelany, a także kosmetyki, buty oraz... szeroki wybór tapet.

Na rogu ulic Nabiereżnoj i Morskiej (działka numer 189) wznosił się dom Majtopa, w którym mieściła się drukarnia N. R. Pietrowa, reklamująca w przewodniku Moskwicza swe usługi w zakresie druku książek i broszur, a także etykiet i wizytówek najnowszymi czcionkami sprowadzonymi z Petersburga. Gdy ukazywały się pierwsze wydania przewodnika, w tym samym budynku swą siedzibę miała również znana biblioteka Julii Wołkowej, oferująca nie tylko kilka tysięcy książek, lecz także bogaty wybór czasopism w językach rosyjskim, francuskim, nie-

mieckim, a nawet angielskim. Jak informują reklamy, posiadacze karty pierwszej klasy (za 16 rubli rocznie, 9 za pół roku, 5 za trzy miesiące i 2 za miesiąc) mogli wypożyczać 1 czasopismo oraz 3 książki, mieli też przywilej czytania gazet na miejscu. W ogłoszeniach zamieszczonych w późniejszych wydaniach biblioteka Wołkowej mieści się już pod nowym adresem. Przeprowadzka, która miała miejsce na początku lat 90. XIX w., nie była daleka – na drugie piętro sąsiedniej kamienicy wzniesionej przez kupca Reszetkina, gdzie na pierwszym piętrze działała również księgarnia i sklep papierniczy należące do Wołkowej, obrotnej kupczyny II gildii oraz kancelaria notarialna jej męża. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w końcu XIX i początkach XX w. w Jałcie działała również druga księgarnia, „Russkaja izbuszka”, należąca do Karaima, I. A. Sinaniego, mieszcząca się kilka kroków dalej, na pierwszym piętrze hotelu „Francja”. Chętnie odwiedzali ją panowie, bo oprócz książek i gazet oferowała także wyroby tytoniowe¹. Przed wejściem znajdowała się ławeczka zwana „czechowowską”, ulubione miejsce spotkań i dyskusji przedstawicieli miejscowej i przyjezdnej inteligencji².

Właścicielem domu, który stracił najemczynię na rzecz sąsiada, był Karaim, Jefet Osipowicz Majtop. Nie był to jednak jedyny nosiciel tego nazwiska – i również imienia – w Jałcie. Lista subskrybentów wydanego w 1888 r. w Symferopolu dzieła Isaaka O. Sinaniego *Istorija vozniknowenija i razwitija karaimizma* wymienia jeszcze Jefeta Dawidowicza Majtopa, a według innych list nazwisko Majtop pojawia się też w Or (Perekopie), Odessie, Kale, Symferopolu, Bachczysaraju i Moskwie. Zapewne ta mnogość Majtopów sprawiła, że Ksenia Łobaczewa, uczennica klasy X Liceum nr 9 w Jałcie, która na konkurs „Krym XXI wieku” przygotowała projekt „Stronice z dziejów jałtańskich Karai-

Jak wynika z ogłoszenia w pierwszym wydaniu przewodnika Moskwicza, w roku 1888 biblioteka Julii Wołkowej mieściła się jeszcze pod starym adresem: w domu Jefeta Majtopa.



mów³, pomyliła jałtańskiego Majtopa z jego rodakiem i zapewne kuzynem z Bachczysaraju, Jefetem Czifaniewiczem Majtopem, kupcem handlującym mąką, delegatem na pierwszy zjazd karaïmski w 1910 r. i członkiem komisji ds. ochrony Kale⁴. O Jefecie Osipowiczu z Jałty wiadomo raczej niewiele, o Jefecie Dawidowiczu – w zasadzie nic. Często powtarzające się imiona Majtopów figurujących na listach subskrybentów – Josif (Osip) i Jefet – pozwalają przypuszczać, że należeli do jednej rodziny. Pochodzili zapewne z Kale – wśród nabywców dzieła Simchy-Icchaka Łuckiego pt. *Petah ha-Teva* z 1831 r. znajdujemy skarbników tamtejszej gminy, ribbi Mordechaja i ribbi Jefeta Majtopów, jak też Josifa Josifowicza Majtopa z miejscowości Or (Perekop). Osip Majtop (nieestety, bez podanego ożeststwa) figuruje w spisie Karaïmów zamieszkałych w Jałcie z roku 1862⁵ jako mieszczanin bachczysarajski. Liczy sobie lat 70 (czyli urodził się około roku 1792), ma sporo młodszą od siebie żonę, Mamuk, lat 54 oraz dwóch synów: Jefeta, lat 24 i dwunastoletniego Abrama. Możemy więc przyjąć, że to właśnie starszy syn Osipa stanie się w przyszłości właścicielem kamienicy na rogu Nabiereżnej i Morskiej w Jałcie.

W interesach najwidoczniej mu się powodziło. Spis jałtańskich kupców z 1868 r. jeszcze go nie wymienia, lecz w 1887 r. był już zapewne w gronie ośmiu karaïmskich kupców stanowiących jedną z najliczniejszych narodowych grup w tej profesji (drugą po 14 kupcach-Tatarach, równie liczna, co kupcy żydowscy)⁶. Łobaczewa podaje, że w Jałcie do Majtopa należał także czteropiętrowy murowany budynek z 40 pokojami, który identyfikuje współcześnie jako hotel „Bristol” mieszczący się przy ulicy Roosevelta (dawniej Bulvarnoj) pod numerem 10. Na zlecenie kupca wzięty architekt Nikołaj Krasnow, ten sam, który zaprojektował carski pałac w Liwadii, wznosił też willę, w której obecnie mieści się jałtańskie Muzeum Historii i Literatury. W 1874 r. razem z Izaakiem Rofe i Dawidem Pembekiem Jefet Majtop został wybrany ławnikiem miejscowego sądu⁷.

Lokatorzy pana Majtopa

Oprócz drukarni Pietrowa w domu Majtopa na rogu Nabiereżnej i Morskiej miały swe siedziby także inne firmy. Należał do nich, na przykład, skład apteczny i perfumeryjny I. Z. Fridlanda, oferujący, jak głosi reklama w pierwszym wydaniu przewodnika Moskwicza, towary kosmetyczne „st. petersburskie, moskiewskie i zagraniczne”, a także duży wybór artykułów dezyn-



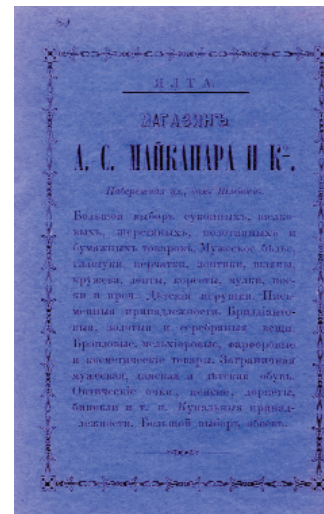
Fot. Archiwum ZKP

fekcyjnych, chirurgicznych i opatrunków. Sprzedawano tu też naturalne wody mineralne z Kaukazu i zagranicy, jak też to, co dziś określilibyśmy jako chemię gospodarczą i nie tylko: „kwiat siarki do posypywania winorośli, mydło do prania, świece stearynowe z fabryki Newskiej oraz braci Krestownikowych, naftę (bezpieczną – lepszego gatunku), esencję octową, oliwę z oliwek i różnego rodzaju przyprawy”. Apteka musiała być znana, skoro inny reklamodawca wskazywał ją jako punkt orientacyjny. „Ulica Nabiereżnaja obok składu aptecznego Fridland” (a więc niewykluczone, że również w domu Majtopa) – tak lokalizuje swój sklep obuwniczo-galanteryjny firma I. Afendiko i spółka. „Rekomenduje się duży wybór kapeluszy męskich, damskich i dziecięcych” – głosi reklama, choć odzież tu można było nie tylko głowy, lecz także i stopy, jak też nabyć stroje kąpielowe, pończochy, wstążki oraz... widoki Krymu. Sam Majtop widać również prowadził tam sklep, bo już w następnym roku w swoim ogłoszeniu Afendiko i współnicy wskazują potencjalnym klientom inny punkt orientacyjny: sklep Majtopa. Trudno jednak powiedzieć, o którego Majtopa w tym wypadku chodzi. Kupcem był bowiem także młodszy brat Jefeta, Abram – w początkach XX w. filia należącego doń sklepu tekstylnego mieściła się na parterze hotelu „St. Petersburg” na rogu ulicy Jekaterinskiej, obok Parku Miejskiego⁸.

Z reklam możemy wnioskować, że jałtańscy Karaïmi chętnie działali w branży tekstylno-galanteryjnej. Z Afendiko, po nazwisku sądząc, Grekiem, oprócz wspomnianego już wcześniej

Ulica Nabiereżnaja, najbardziej reprezentacyjna aleja w Jałcie, na pocztówce z końca XIX w.

Właśnie przy tym bulwarze mieścił się sklep galanteryjny A. S. Majkapara. Jego reklamę znajdujemy w pierwszym wydaniu przewodnika z 1888 r.





Fot. Archiwum ZKP

Fotografia hotelu „Francja” zamieszczona w wydaniu przewodnika Moskwicza z 1904 r. Budynek, zniszczony w czasie II wojny światowej, nie został odbudowany.

W tym samym wydaniu znalazła się też reklama sklepu Mojseja Kuszliu, oficjalnego dostawcy imperatorskiego dworu.



A. S. Majkapara i Abrama O. Majtopa, konkurował Mojsej Isaakowicz Kuszliu, którego sklep znajdował się oczywiście na Nabierieżnej, obok Parku Miejskiego. A może to Afendiko usiłował konkurować z Kuszliu, bo nie dość, że karaimskiego kupca stać było na reklamę w przewodniku Moskwicza z 1904 r. na całe dwie strony, to nosił on jeszcze zaszczytny tytuł „Dostawcy dworu Jego Imperatorskiej Wysokości”, o czym głosi umieszczony pod dwugłowym orłem napis. Kuszliu oferował krajowe i zagraniczne towary tekstylne i galanteryjne oraz obuwie. „Stałe i bezpośrednie dostawy nowości otrzymywane z pierwszej ręki, z firm rosyjskich i zagranicznych” – zachwalał w reklamie swój sklep, w którym można też było uszyć strój na zamówienie. Nazwisko Mojseja Kuszliu znajdujemy na liście subskrybentów dzieła Sinaniego z 1888 r., obok niejakiego Isaaka M. Kuszliu, być może, po inicjałach sadząc, jego ojca lub syna.

Klientelę sklepów stanowili zapewne głównie letnicy i kuracjusze. Karaimi angażowali się również w bezpośrednią obsługę, jak byśmy to dziś powiedzieli, ruchu turystycznego. W przewodnikach nie znajdujemy co prawda reklam karaimskich hoteli czy pensjonatów w Jałcie, jedynie w wydaniu przewodnika Moskwicza z 1904 r. pojawia się reklama hotelu „Jużnyj Bereg” w Ałuszcze (w „cienistym luksusowym ogrodzie w centrum miasta z cudnym widokiem na morze i góry, w pobliżu poczty, przystani i kąpieliska”), mieszczącego się w domu należącym do S. S. Isakowicza, być może Karaima. Za to w tym samym wydaniu swoje usługi jako przewoźnika poleca niejaki Ja. Bebesz: „Wy-

cieczki prywatnymi górskimi tram-linijkami i powozami na Aj-Petri, do Liwadii, Oreandy, Ałupki, Simejiz, Aj-Nikola, na fermę, do piwnic winnicy Nowa Massandra, leśnictwa, Górna Massandrę, Gurzuf, Suuk-Su, Nikickiego ogrodu botanicznego i inne odbywają się kilka razy w tygodniu. Odjazd linijek z Jałty zawsze o godzinie 9 rano”. Cena takiego kursu wynosiła od jednego do półtora rubla, przy czym „uczący się i nauczający płacą według niższej taryfy”. Za 30 kopiejek można było przejechać się dolną drogą z ogrodu Nikitskiego do Jałty i z powrotem – kursy odbywały się dwa razy dziennie. Za to stałe linijki kursowały między Górną Autką (dziś Czechowo) a szczytem Isar-Kaja i to tylko za 25 kopiejek. Czym były owe linijki? Rodzajem wozów, w których podróżni siedzieli na ławkach bokiem do kierunku jazdy, zwróceniem twarzami na zewnątrz. Pan Bebesz polecał także linijki rodzinne, mieszczące od 6 do 15 pasażerów – „ceny bezkonkurencyjne” – i odsyłał po szczegóły do lokalnych gazet. Swój przystanek te ówczesne „marszrutki” miały oczywiście na Nabierieżnej.

Kąpiel w luksusie

Warto w tym miejscu wspomnieć o innym znanym w Jałcie przedsiębiorstwie, choć w posiadanych przez mnie przewodnikach nie znalazły się reklamujące je ogłoszenia. Chodzi o zakład kąpielowy rodziny Rofe, którą Irina Fomenko, pracownik miejscowego Muzeum Historii i Literatury, w swym artykule o jałtańskich kupcach nazywa „legendarną kupiecką dynastią”⁹. Głową rodu i założycielem zakładu – w połowie XIX w. – był Izaak Rofe. Spis z 1868 r. wymienia go jako jednego z trzech kupców Karaimów (obok Kogana Pembeka i Babakaja Ilika) działających w Jałcie. Zmarł niedługo potem – pod numerem trzecim w spisie członków miejscowej karaimskiej społeczności z 1869 r. figuruje kupczyni Nazły Rofe, 45-letnia wdowa, wraz z synami: Abramem (lat 25), Owadią (lat 18), Mojsejem (lat 12), Samuilem (lat 7), Simą (lat 5) i Efraimem (lat 3) oraz 17-letnią córką, Simit. Owdowiała Nazły z pomocą dwóch najstarszych synów przejęła interesy zmarłego męża i z powodzeniem je rozwinęła. Rofe handlowali sprzętem medycznym i lekami (*nomen omen* – Rofe znaczy ‘lekarz’). Zasłynęli jednak przede wszystkim jako właściciele zakładu kąpielowego z wyjątkowo staranną, a w tzw. „sułtańskim apartamencie” wręcz luksusową, obsługą. Klientami jego byli m.in. pisarze Iwan Bunin i Antoni Czechow oraz

światowej sławy śpiewak, Fiodor Szalapin. Budynek zakładu został wzniesiony w 1897 r. według projektu wspomnianego już architekta Krasnowa. Znajdował się w podwórzu hotelu „Francja” i tak jak on ucierpiał w czasie II wojny światowej, a potem został rozebrany. Obecnie na tym miejscu wznosi się ekskluzywny hotel „Villa Sofia”, należący do rodziny znanej piosenkarki, Sofii Rotaru. Właściciele zdecydowali się odtworzyć wejściowy portal i hol w mauretańskim stylu. Dziś tylko one przypominają o przeszłości tego miejsca i karaïmskich w niej śladach.

Zakład kąpielowy rodziny Rofe był tak znany, że nie potrzebował się ogłaszać w przewodniku Moskwicza (sławy, które gościł, dostawały ponoć zniżki sięgające nawet 75 proc. i zapewniały przedsiębiorstwu skuteczną reklamę). Co innego zakład przyrodolecznicy z Eupatorii, która właśnie zaczęła zyskiwać sławę jako uzdrowisko. Opuśćmy więc południowy brzeg Krymu i przenieśmy się na zachodni, gdzie występują płytkie, wypełnione solanką jeziora z pokładami leczniczego błota. Największe i najbardziej znane to Saak i Mojnak. Zalegające na ich dnie błoto zawierające minerały, substancje organiczne i radioaktywne, było wykorzystywane w celach terapeutycznych już od czasów starożytnych – jego właściwościami interesował się też polski lekarz, Karol Kaczkowski, który w 1825 r. odwiedził te okolice¹⁰. W 1847 r. niejaki Pugaczow, strażnik warzelni soli nad jeziorem Mojnak, zaczął błotnymi okładami leczyć reumatyzm u okolicznych mieszkańców i zapoczątkował tym karierę Eupatorii jako kurortu. W 1886 r. jezioro i jego błotny skarb wzięli w dzierżawę na lat 40 dwaj eupatoryjscy lekarze: Samuil Isaakowicz Chodźasz (1850–1910), Karaïm oraz Zygmunt Ceceniewski (1846–1896), Polak z pochodzenia, by rok później otworzyć zakład balneologiczny oferujący terapeutyczne zabiegi z wykorzystaniem cennej mazi¹¹. W pierwszym wydaniu przewodnika Moskwicza doktorzy-przedsiębiorcy zachwalają swoje przedsięwzięcie: „murowany budynek z marmurowymi wannami i pokojami do transpiracji – wypacania – zarówno wieloosobowymi, jak i indywidualnymi; cementowa platforma dla kąpieli błotnych; na jeziorze luksusowe kąpielnisko z wydzielonymi częściami dla pań i panów”. Co tam leczono? Lista schorzeń, na które miały pomagać błotne okłady, była długa: „wszelkie choroby reumatycznego pochodzenia, chroniczne bóle kości i okostnej, chroniczne wysięki (stawowe i opłucnowe), syfilis, skrofuły, chro-

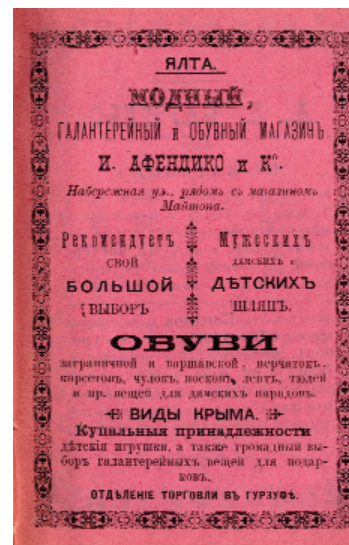
niczne schorzenia żeńskich organów płciowych (macicy, jajników), podagra, niektóre postaci paraliżu, chroniczne wysypki”. Kąpiele w jeziorze pomagały zaś na „małokrwistość i choroby z tym związane, krzywicę, neuralgie, upławy, blednicę i ogólnie na te same schorzenia, co w wypadku błota, ale w lżejszej postaci”. Zakład znajdujący się „10 minut jazdy od miasta Eupatorii” czynny był od 20 maja do 20 sierpnia. Kąpiel w solance w części wieloosobowej kosztowała pół rubla, a w kabinie indywidualnej – rubla, zaś zabieg z użyciem błota odpowiednio 1,25 i 2 ruble. Jeśli pacjenci chcieli skorzystać z porady lekarskiej, musieli zapłacić dodatkowo 15 rubli (5 – jeśli korzystali wyłącznie z solanki), ale „niemogący zapłacić tej sumy mogą, poinformowawszy o tym jednego z lekarzy kierujących zakładem leczenia błotem, skorzystać z opieki lekarskiej bezpłatnie”. Co ciekawe, nazwisko karaïmskiego współnika podano z błędem (i to dwukrotnie): Chodźasz zamiast Chodźasz. Ale na umieszczonej na budynku zakładu tablicy upamiętniającej założycieli (i jednej z czternastu w całym mieście, na których uwieczniono nazwiska zasłużonych dla Eupatorii Karaïmów) występuje we właściwej formie.

Reklamy w trzech wydaniach przewodnika Moskwicza, które znalazły się w kolekcji mojego Ojca, odzwierciedlają jedynie niewielki wycinek gospodarczej działalności Karaïmów. Pozwalają jednak uzmysłwić sobie, jak różnorodna była to działalność i jaką rolę odgrywała w ekonomii Półwyspu. Podróż tropami, na które wskazywały inseraty, pozwoliła spojrzeć pod innym kątem na dzieje karaïmskich społeczności. Może w przyszłości uda się dotrzeć do innych wydań popularnego przewodnika i przypomnieć kolejnych przedsiębiorców, poznać inne należące do Karaïmów sklepy, kamienice, fabryki.

Anna Sulimowicz

Przypisy:

- ¹ <http://oldyalta.com/346-semya-reshetkinyh-i-ih-dom-na-naberezhnoy.html>. Dostęp: 12.12.2014
- ² Naberežnaja Jalty – glavnaja ulica. Architekturno-istoričeskij očerk. http://www.yalta.com.ua/y_silhouette_history5.html. Dostęp: 12.12.2014
- ³ http://kale.at.ua/news/karaimy_jalty/2011-04-11-74. Dostęp: 12.12.2014
- ⁴ <http://karai.crimea.ua/204-efet-chifanevich-majjtop.html>. Dostęp: 12.12.2014
- ⁵ Archiwum Państwowe Autonomicznej Republiki Krymu, F. 241/1367 kk. 38-39; <http://www.karaims.com/page.php?cod=ru&page=257&node=244&p=292>. Dostęp: 12.12.2014
- ⁶ Irina Fomenko, *Kupecestvo Jalty w XIX – načale XX veka*, <http://www.bigyalta.com.ua/story/213>. Dostęp: 12.12.2014
- ⁷ Ibidem.
- ⁸ Naberežnaja Jalty – glavnaja ulica. Architekturno-istoričeskij očerk. http://www.yalta.com.ua/y_silhouette_history5.html. Dostęp: 12.12.2014
- ⁹ Irina Fomenko, *Kupecestvo...*
- ¹⁰ Por. Anna Sulimowicz, *Wyprawa doktora Kaczkowskiego na Krym*, „Awazymyz” z. 1 (42), 2014, s. 7-8.
- ¹¹ O zakładzie i wykonywanych w nim zabiegach patrz: <http://refy.ru/37/170471-8-epatoriya-votvoroy-polovine-xix-veka.html>.



Sklep obuwniczy Greka Afendiko, konkurenta Mojszeja Kuszliu, mieścił się obok sklepu innego Karaïma, Majtopa.